



Nakład 14 tys. egz.

Nr 3/33, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA 17 stycznia 1983 r.

ZWYCIĘSTWO JEST MOŻLIWE  
Dz. 1

Zwycięstwo jest możliwe również obecnie, to stracie, jaką naród poniósł przez likwidację swej jawnej reprezentacji, pod postacią "Solidarności" oraz po stworzeniu wanku społeczeństwa.

W każdym czasie i kraju, każde społeczeństwo poddane terrorowi, dysponuje tylko ograniczoną ilością ludzi gotowych poświęcić interesy własne na rzecz celów wyższych. Bywa to z reguły niewielka część społeczeństwa - ale zawsze ona właśnie decyduje o biegu dziejów danego narodu. W czasie I wojny światowej 50 tys. ludzi stanęło do walki pod polskimi sztandarami, zaś miliony Polaków poszukiwano przelotowo krwi w armiach sąsiednich. Wystąpiła jednak ona garść powoliaków, legionistów lub bajonierów, aby zaświadczyć zdolność Polaków do wybitcia się na Niepodległość. W latach II wojny światowej liczebność Armii Krajowej osiągnęła w końcowej fazie pułk 420 tys. ludzi, a zatem ledwo 1,5 % narodu. Stanowiła ona przygmatowaną część podziemia. Ale już ten niewielki procent uczynił polskie podziemie najgłębiejsem ze szrotych kamion narodów okupowanych. W każdej formie walki z przemocą zawsze uczestniczy aktywnie tylko drobna część społeczeństwa, choćby owo w całości negowała. Bo /ale biernie/ rzędy przemozy. Aktywnie zawsze działa jedynie awangarda narodu - bo taka jest ludzka natura. Tylko nieliczni bywają wyposażeni w siłę determinacji i zdolność osobistej abnegacji. Zwycięstwo jest możliwe - ale dzisiaj ciężar walki znów musi wzięć na siebie awangarda.

W marcu 1981 r. w przededniu strajku powszechnego praktycznie cały naród od starców do dzieci - gotów był do walki. Nie podjęliśmy jej wówczas, więc zwycięstwo zostało odroczone. W żadnym społeczeństwie nie da się nastroju najwyższego napięcia mas utrzymać długo. Zgodnie z tą prawidłowością dziś wróciliśmy do sytuacji, w której na jednym biegunie funkcjonuje aparat ucisku ze swoją społeczną otoczką, na drugim zaś podziemie. W Między tymi biegunami tkwią masy ludzkie negujące system totalitarny, ale negujące go biernie. W naszym polskim wypadku masy te są materiałem zdolnym szewradnie aparat ucisku - o ile zostaną poruszone nadzieją zwycięstwa.

Nie można od zwykłych ludzi wymagać ofiar jedynie w imię demonstracji, można ich natomiast porwać za sobą dając im nadzieję zwycięstwa. Innymi słowy: będzie coraz trudniej pociągnąć ludzi haskiem parogodzinnych strajków demonstracyjnych, również manifestacje uliczne staną się coraz mniej liczne, jeżeli celem ich będzie jedynie manifestowanie. Natomiast hasko strajku powszechnego, prowadzonego aż do zwycięstwa zachowa swą porywającą zdolność poruszenia robotników - decydującej dla części społeczeństwa - o ile uprzednio awangarda narodu - podziemie - zdoła w polskich sercach ożywić poczucie siły i pewność zwycięstwa.

Po Polskie i Organizacji Wojskowej z lat I wojny światowej i po AK z lat II wojny, za naszych dni rola narodowej awangardy przypada "Solidarności". Dzisiaj już nie wielomilionowej, ale "Solidarności" kadrowej, podziemnej, mającej stać się siłą wiodącą Polskiego Państwa Podziemnego, bowiem w pod-

nie państwa należy przekształcić strukturę obecnego państwa.  
 Idea Państwa Podziemnego opartego o "Solidarność" winna reprezentować  
 Radę Jedności Narodowej "Solidarność", jednoczącą także wszystkie opozycyjne  
 grupy w kraju, która ma za zadanie trzy podstawowe zasady ustrojowe  
 Republiki Rzeczypospolitej:

- 1/ niepodległość,
- 2/ demokracja oparta o wykładalność władzy drogą wolnych wyborów,
- 3/ sprawiedliwość społeczną realizowaną w formie państwa opiekuńczego,  
 zachowującego dysponację wszelkim pracodawcą, bankowością i służbami  
 publicznymi.

Państwo Podziemne, aby istnieć, nie wymaga bynajmniej ludźmi, którzy  
 kilkunastu osób kierownictwa, kierujących dysponujących parą milionami dolarów  
 zainicjacji, pracujących w ukryciu konspiracyjnych struktur różnych osobliwych  
 Wynaga szacunkowej struktury zdolnej obronić się przed infiltracją agentów,  
 kreującej równocześnie w społeczeństwie legendę Państwa Podziemnego,  
 eliminującą posunięcia bezprawności wobec państwa.

Koncepcja podziemnej Rady Jedności Narodowej "Solidarność" świadczy na-  
 wiązuje do historycznych analogii. Józef Piłsudski, zajmując się historią  
 powstania styczniowego, szukał odpowiedzi na pytanie: jak to było możliwe,  
 aby mając za przeciwnika cara imperium, jego obronę, armię i wiedzenia  
 się przygotowana partyzantka powstańcza zmusiła taką potęgę do prowadzenia  
 wojny przez cały rok? Pytał, gdzie miała tkwić siła powstania?  
 Szukał odpowiedzi... w 1863 roku istniał symbol, który miał, że nawet  
 warcholnie przeważał nad ludźmi. Była nią pieczęć Rady Narodowej /.../  
 Widziana ją w różnych miejscach - kawiarniach, bibliotekach i domach prywatnych, a  
 u spodu pieczęć, to był symbol siły. Istotnie, rokowały opłoczone  
 znakami Rady Narodowej wykonywano były niemal przez wszystkich: przez  
 entuzjastów, obojętnych, wystraszonych i niekiedy także przez wrołów.  
 Rolę Rady Narodowej z 1863 r. winna odegrać obecnie Rada Jedności Na-  
 rodowej "Solidarność" - z tą jedyną różnicą, iż dziś szansa zwycięstwa  
 nie jest porównanie większa niż wówczas, skoro dziś świadomość narodowa opar-  
 ta nie tylko na społeczeństwie, a nie niektóre jego kręgi, jak było przed 120  
 laty.

Robotnicy i studenci, chłopcy i intelektualiści - wszyscy jesteście kapi-  
 tałami przyszłości Polski. Nie si z Was, których natura obdarzyła determinacją  
 rodzącą zdolność poświęcenia interesu osobistego - macie obowiązek pracy  
 w strukturach Państwa Podziemnego. Państwo Podziemne przedkładać społec-  
 zeństwu jasny program działania - wypagnąć będzie ofiar, ale w zamian dawać  
 nadzieję z w y a i e s t w e.

Dr. J.

/Przedruk ze "CODE" nr 19 - biuletyn czasowej Komisji  
 Regionalnej NSZZ "Solidarność" Częstochowa/

**PODZIEMIE ZNA** - Odgólny zrodziak tragedii narodowej tworzą wszelkiej  
 Or. nacji kolaboranci i konfidenci. Iudnie ci wywodzą się  
 z naszego środowiska, są to sądzici, kolejarzy z Grecy,  
 a nawet członkowie naszych rodzin. Historia nasza zna dużo przypadków  
 kolaboracji z wrogami, lecz nigdy w naszej tysiącletniej historii nie by-  
 ło wypadku, aby kolaboracja była tak powszechna jak to na niejako dzisiaj  
 - materiał dla socjologicznych badań dalszych PRL-u.

Początków tego można już dopatrzeć się po 17 IX 1939 roku na terenach  
 "oswobodzonych" przez Armię Czerwoną, zgodnie z porozumieniem Ribben-  
 trop-Hołotów. Tam też odbywa się preludium planowego społeczeństwa i zast-  
 raszenia społeczeństwa przy pomocy demona. Efekten demona są: pojedyncze  
 i masowe mordy, przepędzanie oszczelony podążające na Sybir, do kuzi Kazach-  
 stanu.

W okresie okupacji hitlerowskiej "przebiega" ta nie tylko prawa bytu, gdyż  
 społeczeństwo nastrojenie elirnowożo "etc. Wykonanych kilka wyroków lub  
 ogolone gęwy kolaborantów, powstrzymywane zespoły nadgorliwych. Nawet  
 volksdetsch umiał liczyć się z opinią środowiska.

Katoniast można śmiało przewidzieć, że w PRL-u jest to już grupa spo-  
 łeczna, która za judasowe krewności zdobyła już prawie już, godności  
 i dobra materialne. 38 lat istnienia PRL-u jest to okres pełen pogardy  
 i arogancji wobec ludzi pracy. Są to lata planowej

demoralizacji i deprawacji narodu.

W okresie tym widać wyraźnie, że powstaje nowa "klęska" społeczna rekrutująca się z różnych grup społecznych - zawodowych, w różnym wieku, przed obywateli: wierzący i niewierzący, partyjni i bezpartyjni. Każdy katolowiec znajduje swoje miejsce. Włodawcy z SB trzymają rękę na pulsie, skrzętnie notują wszelkie świństwa, zbrodziejstwa i malwersacje, aby w odpowiednim momencie wydegnąć "przyjazną" dłoń. Są to lata prosperity dla tego ZEA. Ludzie ci czują się bezkarni, mało tego, uważają to za swój "święty obowiązek" a siebie za lojalnych Polaków. W tym duchu też wychowują / raczej hodują / swoje dzieci.

Nakazem chwili jest podjęcie ciągłej, bezwzględnej walki z kolaboracją i demokracją. To są korzenie zła. Podjęcie ich jest obowiązkiem całego społeczeństwa, każdego z nas. W tej walce jesteśmy silniejsi od najlepszej uzbrojonej i wyszkolonej armii. Nie musimy też liczyć na niczyją pomoc, tę walkę możemy prowadzić sami.

**OCALIĆ NADZIEJĘ**

Przebieg obywateli przez cenzurę / P. minister Jerzy Urban, rzecznik prasowy Izamu, a zarazem publicysta, w artykule, który cytowaliśmy obszernie w naszym "Przeglądzie prasy" pisząc, że "Tygodnik P. wszechny" żyje w innym świecie niż ten, w którym on żyje. Pan na supełnie rację Pana Ministra. My tu w "Tygodniku" istotnie żyjemy w innym świecie, którego kształt i wyznaczniki określają takie wartości, jak godność i prawa osoby ludzkiej, podmiotowość obywatela i społeczeństwa, czyli możliwość decydowania o własnym losie, demokracja i pluralizm, szacunek dla prawdy, tolerancja dla odmiennych przekonań, rozwagę i trudność na drodze autentycznego dialogu. W tym świecie obecna jest także świadomość potrzeby państwa, nawet silnego państwa i szacunek dla jego siły, pod warunkiem jednak, że to państwo będzie służyć przewidywanym interesom całego społeczeństwa, całego narodu. /Koniec obywateli przez cenzurę / Jerzy Kurkowski

/z: "Tygodnik Powszechny" nr 2/

**RODZIMOWANIE**

/Gryps z więzienia/

Dziękujemy Wam, mieszkańcy Wrocławia za dary świąteczne, którymi nas tak hojnie obdarzyliście. Dzięki Waszej szczerości mieliśmy nie tylko szczerze pogadanki świąteczne - mieliśmy także namiasną atmosferę świątecznych naszych domów. Rozmawialiśmy Waszą hojność, udając sobie sprawę, że Wasze ofiary w tych smutnych wojenno-krzyżowych świątach są od obywateli. Wiemy, że wiele ciężkich, serdecznych myśli przybiega do nas z drugiej strony wiatru. Czujemy to i mamy na to dowody. Dla nas ogromne znaczenie mają przejawy Waszej sympatii i szczerości. Czy to będzie hymn zagony noszący na kotłach pod więziennymi murami, czy kartka z życzeniami od wrocławskiego nadawcy, czy też pa ceka z kartami od ludzi nieznanymi, lecz bliźkimi. Wówczas czujemy bezradność kmi, które daremnie starają się nas odgrażać od społeczeństwa. Wówczas więzieniacy chcą być nie dla nas kmi domowych wypiółki, wtedy czujemy, że latnieje solidarność, której nie da się wciągnąć nakazami sejmowymi - solidarność serce. Wtedy wówczas, że "Solidarność" nie zginie. I nie zginie, póki my żyjemy! Wam, mieszkańcom Wrocławia, serdecznie z Bogiem!

Wrocławskie politycy z głębi serca

**WSZYSTKI JEJSTRANKI**

ZOBOWIĄZANI

lech Wałęsa

/Wrocławskie wydanie z 5.01.83/

Dopóki nie ma planów, wszyscy jesteśmy zadowoleni z obywateli i musimy to, że podjęliście przedtem nie planować. A więc ja do tych obywateli nie planuję nie walczyć i nie walczyć, który ma trochę honoru i odpowiedzialności. Nie wiem, czy to i chyba nie walczyć. Ale potem, jeśli już będzie planować, będzie można wtedy jakieś warunki. Dobrze by było, gdybyśmy mogli walczyć z tym światem /.../ musimy być gwarantami na prawdziwe przedmiotowe się, że prawdziwy postępek - tak w życiu politycznym, jak i społecznym. /.../

**OSOBY I ODOSOBY** xxx Na ostatniej przed świętami Bożego Narodzenia rozprawie sądowej przeciwko Piotrowi Bednarzowi, świadek Leszek Żółtyński zapytał Wysokiego Sądu, czy zezwoli na przekazanie się opieką z oskarżonym i na dawkowanie mu narkotyków. Sąd wyraził zgodę...

xxx Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało postarzenia tam nagraniach podczas procesu Władysława Frasyniuka. Legium /ministerstwo/ z sędzią Kiełbowiczem na czele zamierza pozbawić prawa wykonywania zawodu adwokata mec. Rossę i mec. Afendę za odwrotną obronę Frasyniuka. Sędzia Mizio, który protestował /totum separatum/ przeciwko "zbyt niskiemu" wyrokowi na Frasyniuka /6 lat więzienia/ został już nagrodzony: otrzymaną nominację na sędziwego Sądu Najwyższego.

Nasza socjalistyczna Temida czuwa, nasi nie mamyka...

xxx "Różnica między partią a narodem jest taka, że naród może wybrać partię, a nie partia wybiera naród, który by w nią wcielił. "Solidarność" nie była partią, nie była związkiem zawodowym w europejskim pojęciu. "Solidarność" była nieznanym w historii ruchem społecznym Europy "zorganizowanym samfanem". - Józef Kuśmierk

xxx 6.01.83 podczas kazania wygłoszonego w kościele św. Jana w Warszawie Aby Głogowski powiedział m.in. że autentycznego dialogu w Polsce wciąż nie ma. "Dialog, w którym jedna strona zapowiada z góry, że nie ustąpi ani na centymetr, jest dialogiem fałszywym".

Rozwiązanie kryzysu wymaga prawdziwego dialogu. Prymas podkreślił, że konieczne są w tym celu cierpliwość i wytrwałość.

xxx Wrocławską prasę oficjalnie rozpisuje się na pierwszych stronach gazet na temat 10 tys. paczek ze składowanymi przysyłanych dla polskich dzieci dwoma ciężarówkami z Zaporozia. Ta sama prasa nie dostrzega 5 milionów paczek z pomocą - dostarczonych do Polski w okresie przedświątecznym tylko z Niemiec Zachodnich. Swolota optyka.

xxx Mówi ekspert rządowy, prof. Czesław Bobrowski /cytujemy za "Tygodnikiem Powszechnym" nr 2/: "... operacja szokowa nie przyniosła uzdrowienia i właściwie u porządku roku 1983, jeśli chodzi o problemy równowagi rynku stajemy przed podobnymi jak przed rokiem kwestiami".  
Całkowicie DTV wstrząsa nam coś przeciwnego. Kto ma rację?

xxx Polska czekolada, której brak na przydziały kartkowe dla dzieci, jest sprzedawana w sklepach "Pewora". Zapowiedziano też sprzedaż za dewizy samochodowych części zamienianych produkcji polskiej. Za dewizy można już kupić mieszkanie spółdzielcze, szyki, samochody i in. To państwo, które tak szanuje walory ze spekulizacji, sprzedaje obywatelom produkty ich pracy za pieniądze, których od niego nie otrzymują. A może spróbujemy sprzedać państwu naszą pracę również za dewizy?...

W Porozumieniu Gdańskim z Sierpnia 80 stwierdzone zostało wyrażnie: "Ugodzono, że w sklepach "PIWIKU" nie będzie prowadzona sprzedaż deficytowych towarów powszechnego użytku produkcji krajowej". Ale to było dawno!

xxx Jak podaje "Polityka" /18.XII 82/ jedna z firm prywatnych produkujących zabawki rozprowadza poprzez kioski "RUCH" w Warszawie najnowszy wyrób: kajdanki o cenie 140 zł. Idealne do zabawy w małego SB-ka!

xxx Zastępca członka KC T. Bawarski, pracownik Działu Remontów Grupy Kotłowej Elektrowni Bełchatów został skazany na kradzieży blachy ocynkowanej w czasie wizji jego "Syrenki" na bronię wojennej. Fakt drobny, ale warto czasem uświadomić sobie, że w gronie wielkich złodziei rządowych Polski o 33 lat, są też mali złodziejczakowie.

**HU RADIO SOLIDARNOSC WALCZĄCA** Od niedzieli /16 stycznia/ wznowimy nasze cotygodniowe audycje dla mieszkańców Wrocławia. Niedziela, godz. 21, UHF, 66-69 MHz.

DEKODOWNYK "Pieniążki-1000, "Fakt"-1500, Zdziach-1000, Internowany z Grodukowa-500, Kwintę-6000, Kryg-1000

Numer zamknięto 11.01.1983 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Wąwskiej